

EDM wymaga e-podpisu

Aby prowadzić EDM (Elektroniczną Dokumentację Medyczną), i w ten sposób pominąć formę papierową, konieczny jest podpis elektroniczny. W Polsce certyfikują go trzy firmy. Lekarzy obsługiwać będzie Unizeto.

Całą procedurą, która nazwana została „Podpis elektroniczny dla medycyny”, zajęły się Ogólnopolski Związek Pracodawców Prywatnej Służby Zdrowia (OZPPSZ) i Naczelna Izba Lekarska (NIL). Ogłoszony został konkurs, a jego główne kryteria dotyczyły ceny i utrzymania ważności dokumentacji medycznej przez 20 lat od dnia jej sporządzenia. Organizatorzy uznali, że system EDM jest istotnym elementem postępu w ochronie zdrowia. Obecnie każdy dokument medyczny musi być wydrukowany i podpisany, a w razie potrzeby – przesłany pocztą. Stosy dokumentów i zdjęć zalegają w magazynach placówek ochrony zdrowia. Skompletowanie informacji o historii choroby pacjenta, zgromadzonych w tych zasobach, jest wyjątkowo skomplikowane i na ogół bardzo czasochłonne. Z konieczności zatem lekarz, gdy czas nagli, przeprowadza wywiad z pacjen-

tem i sporządza od nowa dokumentację. To dla niego dodatkowe obciążenie, którego można uniknąć. To także powtarzanie badań, które już raz zostały wykonane.

Te placówki, które inwestowały w rozwój sieci informacyjnej i teraz korzystają już na przykład z telemedycyny zapewne z zadowoleniem przyjmą informację o e-podpisie. Zwłaszcza że, zgodnie z obowiązującym prawem, elektroniczny podpis równoważny jest z odręcznym. Tym bardziej nie ma już żadnych przeszkód, aby dokumentacja medyczna miała tylko wersję elektroniczną. A do niej właśnie potrzebny jest w pełni bezpieczny podpis elektroniczny. Cały zestaw ma kosztować 325 zł netto, a w jego skład wchodzi czytnik, karta, 2-letni certyfikat poświadczający tożsamość podpisującego.

W ten sposób dokumentacja medyczna historii choroby danego pacjenta będzie mogła w ułamku sekundy dotrzeć do zainteresowanych lekarzy. Zdaniem Konfederacji Pracodawców Polskich, w wyniku działań OZPPSZ i NIL sektor ochrony zdrowia, mimo znanych kłopotów, ma szansę dokonać skoku technologicznego. Oczywiście, będzie on tym dłuższy, im więcej lekarzy posługiwać się będzie systemem EDM i e-podpisem.

AP

